

KURJER LITEWSKI

w WILNIE dnia 11 Czerwca V. S. ROKU 1807

S. PETERSBURGVS. d. 4 Czerwca. Z dziennika wojennyc czynności armii Rossyiskiej za granicą będący pod główną kommandą Generała Barona Bennigsen'a od d. 17 do d. 23 Maia wypis.

Gdańsk miasto przez tak długi przeciąg czasu mężny odpor dające oblegającym one w przewyższających siłach wojskom nieprzyjacielskim, nakoniec poddać się zostało przymuszone. Wiadomo z jak wielką walecznością i odwagą czynił od początku do końca dański garnizon Pruski pod kommandą będący Generała Graffa Kalckreuth, mianowicie zaś dywizya wojsk Rossyiskich część te oż garnizonu składająca pod przewodnictwem GM X Szczerbatowa; nie tylko ile razy nieprzyjaciel, chociaż miał tak bardzo przewyższającą siłę, był odpierany z kęską w ludziach znaczną. Lecz niedostatek prochu w twierdzy gdy wszelka z nią komunikacya przecięta została, przywiódł Graffa Kalckreuth do zawarcia nakoniec kapitulacyi, którey mocą zostawiona jest całemu garnizonowi wolność wystąpienia z twierdzy i miasta z orężem i zawadami wojskowemi, i wojenną uczciwością. Według brzmienia więc tej kapitulacyi cały garnizon nastąpił z Gdańska, w liczbie zaś onego trzy bataliony garnizonowe Rossyiskie pod kommandą Podpółkownika Dumaszewa, iakoteż trzy półki Kozackie pod kommandą Podpółkownika Popowa 5, które wszystkie razem składały dywizyą GM X Szczerbatowa.

Tegoż czasu GM Graf Kamiński znajdujący się w Neu Fahrwasser z dywizyą onemu poruczoną, skoro za pomocą Telegrafu od Generała Kalckreuth wiadomość odebrał, że kapitulacya już jest podpisana, i dnia następującego miasto dańskie ma być nieprzyjaciolom otwarte, w nocy d. 15 zabrawszy całe wojsko Rossyiskie na okręta, i przyłączywszy do niego Pruski garnizon w tejże twierdzy będący, uprowadził wraz z sobą wszystkie armaty miedziane, amunicyą, żywność magazyny, zapas wszelki, wyszedł pod żagle rano do Pillawy, dokąd przybył szczęśliwie nazajutrz. D. 16 wojsko na ład wysadzono, z którym GM Kamiński pociągnął do Królewca, zostawiwszy jednak w Pillawie dwa półki muszkietyerów z dywizyą Pruskiego żołnierza ku obronie okopów na Nehrungu potrzebne.

D. 17 wojsk Dońskich Półkownik Czernozubow z półkiem imienia swojego i Podpółkownika Karasiewa przy wsi Peita napadłszy straż tylną nieprzyjaciol idących z Willenberga w liczbie 2 tysięcy piechoty i 3 szwadronów jazdy, ciągnących drogą do Myśzeńca prowadzącą, pędził ją do samych kolumn, późnien zaś atakował całą potęgę przeciwników z dwóch boków, przymusił do co nienia się, i ścigał do Willenberga. Strata z nieprzyjacielskiej strony bardzo znaczna być musiała, z Rossyiskiej namiono 5 Kozaków. D. 18 nieprzyjacielski podjazd z 500 piechoty a 50 konnych zbliżył się do wioski Jedwabna gdzie

był spotkany od podjazdu Rossyiskiego, który na przeciwników uderzył, i do odwrótu przymusił. Z naszej strony raniono Kozaka 1. W tym rzeciągu czasu przyszło do armii Rossyiskiej nieprzyjacielskich zbiegów 21.

Korpus GL Tuczkowa, który dla przypadkowej choroby kommanderować już nie może, poruczony jest GL Graffowi Tolstoy, na tego zaś miejsce wyznaczono GL X Gorczakowa. D. 21 główna kwatery wojsk Rossyiskich przeniesiona do Heilsberga.

Od GL Platowa przyszło doniesienie, że d. 19 Chorąży Agapow ze wsi Noraiten wyszedłszy na podjazd do Kotam, i minowszy wioskę Dłużec, odebrał wiadomość że we wsi Jedwabnie znajduje się nieprzyjaciel w liczbie tylko 20 ludzi. Więc niemieszkając tam idzie, i zbliżywszy się do wioski wpada na straż 5 ludzi trupem ściele. Tegoż czasu nieprzyjaciel ukrywający się we wsi, gdzie miał 800 pieszych żołnierzy konnych 4 szwadrony, atakował częścią jazdy swojej z dwóch stron kommandę Agapowa, i przecięł drogę, którą ten iść miał do wsi Dłużec. Widząc przewyższającą potęgę przeciwney strony Agapow, udał się przez błoto do lasu w stronie Burdungen zatrzymując jednak zawsze ścigających Francuzów. Tym czasem znajdujący się w Passenheim Podpółkownik Howayski 8 odebrawszy od Agapowa uwiadomienie, iż nieprzyjaciel silnie na niego biegnie, natychmiast wysłał z odsieczą wojskowego Starszynę Sulina 7 z 500 Kozaków.

Zbliżywszy się do Burdungen Sulina rozkazał Jեսаулowi Kołobrodow na czele 100 Kozaków iść na przód iak można było najprędzej, złączyć się z Agapowem, i odstrzeliwując na nieprzyjaciela zwabić onego do tej wioski, gdzie Sulin trzymał skrycie gotowych do ataku 200 Kozaków przy nim pozostałych. Nieprzyjaciel wpadł natarczywie na dwie kommandy wyżej wspomniane, i skoro tylko naprowadzony został do tego miejsca gdzie był Sulina, w ten czas powstając Kozacy zewsząd razem uderzyli dzidą, odpartli, i ścigali uchodzących bez porządku do samej wsi Jedwabna i do lasu, gdzie już daley gonić nie podobno było. W tém zdarzeniu zabito nieprzyjaciolom nie mniej 70 ludzi, wielu raniono, ieden żołnierz który się nie poddawał zraniony w niewolę poszedł. Z naszej strony zabity Kozak ieden, dwóch ranionych. GL Platow szczególnien zaleca Półkownika Howayskiego 8 za dobre rozrządzenia, iakoteż Starszynę Sulina 7 i Chorążego Agapowa, którzy z mężstwem znamienitým dokazywali. D. 23 główną kwatery wojsk Rossyiskich przeniesiono do Arensdorf.

Następujący obywatele przynieśli ofiarę oyczyźnie na uzbrojenie i utrzymanie wojska ziemskiego. Slizień 268 rubli. Tayna konsyliarzowa Zabina 257. Kotowicz 100. Wańkowicz 300 X. Radziwiłłowa 200. Pruszyński 100 Wencesławowicz 100. Judycki 1150;

Mieszczanie Dzisieńscy 122 i 3 konie pod artylleryą. Borysowscy 85. Rzeczyccy 179. Jelenski 500. Lenkiewicz 280. Kaszyc 500. Mieszczanie Druyscy 86. Łęski 500. Unichowska 100. Superior Grodzki 180. Janiszewski 500. Giecewicz 150. Bohdanowiczowa 200. Trebert 100. Abramowicz 116. X. Sapieha 500. Kamińska 100. Łopaciński 150. Oskierka 150. Buynicki 111. Mirski 150. Frolow 800. Mihanowicz 125. Korsak 100. Okuzko 100. X. Radziwiłł 500. Mirski 100. Chrapowicki 150. Wołotowski 150. Swirska 100. Korsak 100. Plater 155. Łopaciński 200. Korsak 155. Mirski 200. Chomińska 500. Brzostowski 250. Samoyło 100. Podbipięta 100. Hrebnička 100. Kukiewicz 340. Korsak 28. Rodzewicz 110. Kister 200. Jankielewicz 100. Niezabitowski 100. Grabowska 100. Chodzko 100. Domeyko 100. Szlachta Ihumeńska 99. Sankowicz 1500. Zabina 160. Slizień 100. Kozieli 160. Romer 400. Karnicki 100. Kamińska 210. Kupcy Pińscy 294. Kaniok Gzowski 380. Rzewuski 685. Karmelice Cłemboccy 1200. Korzeniewski 1280. Szczyt 400. Tizenhauz 260. Fitatiew 2 armaty. Szyrma 100 rubli. Rydzewski 100. Butrymowicz 240. Zenowicz 200. Bielikowicz 277. Domański 200. Oberchowicz 200. Tajny konsyliarz Popow 1200.

BERLIN d. 31 Maja. W Paryżu odprawiła się d. 18 uroczystość złożenia szpady W. Fryderyka z rąk gwałtownie wziętej w Kościele inwalidów. Obecni byli i mowę mieli Arcy Kanclerz Cambaceres, Prezydent zgromadzenia prawodawczego Fontanes, Marszałek Serrurier. Ostatni wspomniał, że na tym obrzędzie widzi przytomnych i dotąd żyjących 900 żołnierzy, którzy z bohaterem pamięci nieśmiertelnej walczyli. Wówczas nie sprzyjało szczęście Francuzom; byli równie męż i przodkowie, lecz dotychczas wodzów nie było. Wyliczył przypadków kilka, w których Fryderyk wielki w rękach Królów, nieśmiertelny między ludźmi, dla zwyciężonego przez się narodu Francuzkiego szacunek oświadczył; i przydał że szpadę jego jako najdroższą pamiątkę i najmiłszą rycerzom z gromadzenie inwalidów pilnie zachowa na potomne wieki.

Zaczawszy bombardowanie Gdańska Marszałek Lefebvre wólcz najwyższy woysk zprzymierzonych, które twierdzę szturmowały, przez Adiantanta Aimé list pisał do kommandanta garnizonowego G. Kalckreuth, w którym wyraził, że przez szacunek dla tego ucznia W. Fryderyka, i przez polowanie nad obywatelami kazał przerwać strzelanie, czas dając oblężonym do rozważki i ugody. Przekładał że chwala którą nabył Kalckreuth na kampaniach 7 letnich, Bawarskiej i Francuzkiej wojny nie przyćmi się bynajmniej, gdy rycerz bramy Gdańskiej otworzyć kaze; doniosł, że Szwedzi w Stralsundzie będący obowiązali się nie dawać Prusakom żadnej odsieczki. Te wszystkie względy zdaniem Marszałka, powinny skłonić G. Kalckreuth, ażeby ocalenie miasta najważniejszego w Pruskiej Monarchii dla handlu, przeniósł nad zaszczyt spodziewany z obrony one o na dni kilka. Zatem Lefebvre żądał, ażeby twierdze góry Biskupiej, Weichselmunde, i Neu Fahrwasser iak nayryclej Francuzom poddane były.

Odpowiedział natychmiast nieprzyjacielowi Graff Kalckreuth; że Adiantant Aime nie byłby wpuszczony do miasta, gdyby nie oświadczył przed strażą, że list Marszałkowski nie zciąga się bynajmniej do poddania twierdzy, gdyż takie było dane iey od kommen-

danta zalecenie. Spodziewa się wódz Pruski, że nieprzyjaciel znając delikatność iego w tej mierze, doświadczenia nie powtórzy. Każdemu żołnierzowi jest wiadomo, że oblężony poddawać się nie może, do póki w murach twierdzy nie będzie zrobiony wylam przez który 12 przynajmniej ludzi czołem przejść może. Oświadczył Marszałek nieiaki szacunek dla wodza Pruskiego, i przypomniał temu natchlubniejszą życia chwilę, gdy służył Fryderykowi W. Niechciszczce do tego względu przyda sprawiedliwość, i nie żąda po nim postępku bojaźliwym właściwego, w przedszym nad przywoity zamiar poddaniu Gdanska. Ocalenie miasta celem jest zabiegów Graffa, zniszczyć one zamierza nieprzyjaciel. Obawatele wszystko tracą, i zarówno z mężnym garnizonem cierpliwie czekać będą losu wojennego; naostatek obicucie list odebrany od nieprzyjaciela przesłać do Monarchy Pruskiego.

Czytaliśmy w Lipskich doniesieniach smutną wiadomość o iarmarku ostatnim, gdzie kupujących i sprzedających nic prawie nie było, wyiowszy małą bardzo liczbę mniejszych handlarzów, którym pozwolił nieprzyjaciel zabrać małą ilość towaru Angielskiego, co niedawno z konfiskaty został oplacony. Garnizon Francuzki w Frankforcie zostawiony, niby nie chcąc trwożyć i przeszkadzać iarmarkowi miejscowemu z murów ustąpił w pole; w tym zamiarze podobno, iż iesliby znaczna liczba kupców zagranicznych to się zebrała, pokładając ufność w onym rozrządzeniu grzecznym, Francuzi do miasta powrócić mieli, i pod pozorem zabierania towarów Angielskich dopelniliby różne gwałty według przywidzenia.

Buonaparte osądził za rzecz przywoitą przyłączyć do gwardyi swojej Francuzkiej straż honorową, która dla niego utworzona była z buntowników Prusko południowych. To urządzenie w ostatniy potrzebie iemu przydać się może do utaienia, że dwie trzecie części półków gwardyi Francuzkiej zupełnie wytopione zostały podczas kampanii terażniejszej; i razem Buonaparte ma oczywisty zamiar wysłać tych ludzi oszukanych do Francyi czyliż do Włoch, gdzie im kaze walczyć za swoją sprawę.

Ludwik Buonaparte nazywający się Królem Hollenderskim czyni nowe urządzenie w zprzymierzonym Niderlandzie, zapomniawszy zupełnie danej obietnicy Hollendrom, że wprowadzać nie będzie żadnych odmian zciągających się do wewnętrznej administracyi ich narodu. Nieszczęśliwą RPtę zamiast 7 prowincyi dawnych z których się składała, rozdzielono na 10 Departamentów. Podobny do prawdy zamiar tej nowości jest, ażeby zniszczone zostały dawne wzajemne związki urzędów każdej prowincyi, a tym sposobem osłabioną została na zawsze siła Hollenderskiego królu. Na przykład potężną prowincyą Hollandyą teraz zerwano na dwa Departamenty, z których pierwszego stolicą jest Amsterdam drugiego Haga, przez co siła Hollandyi zmniejszyła się przez połowę, a między dwoma miastami stołecznymi zaszczerpiono spór wieczny.

Leńnicy w Niemczech Buonapartego nazywający się Xiążętami Reńskiego związku, przysławszy inż onemu podwoynie woysko przepisem nakazane powinni teraz ieszcze przystawić dwie trzecie części trzeciego kontingensu. Nadto ieszcze przymusił ich Buonaparte, ażeby żołnierzom swoim dawali Francuzkie mundury.

Król Szwedzki przyjechaławszy z Malmoe w Scanii

do portu Ystet odrzucił zawieszenie broni umówione w Pomeranii między... Le sen i Marszałkiem Mortier. G. Rachel z korpusem w yska zabranym na okręta w Pilawie, podobno już przybył na miejsce przeznaczenia swego.

Wielki zapas rozmaitych win starych znaleźli ny przez Francuzów w Cassel po sklepach Elektorskich; przedany został przez osoby wyznaczone z targu publicznego. Obywatele którzy ten towar kupili, musieli znowu dawać Francuzom stojącym u nich na kwaterach. Takim sposobem jedyna grabież przemieniła się w podwóyną.

Stojący w Cyrkule Frankońskim żołnierze Francuzcy i Bawarscy w liczbie znaczney odbiegają chorągwi Gubernator Xięstwa Pruskiego Barenth G. Le Grand został przymuszony karę śmiertelną zapowiedzi ć dla tyco, którzyby w domach swoich ukrywali dezertorów. We wszystkich miastach całej Bawaryi już jest urządzone zupełnie woysko ziemskie czyli milicyą, żaden obywatel od osobistego w niej służenia uwolniony nie był.

Słabsi Xiążęta Rzeczy w Niemczech północnych na początku wojny Prusko Francuzkiej zrzekli się wszelkiej pomocy: teraz same tylko Xięstwa Lippe Detmold i Schaumburg Buckeburg powinny dostarczyć Buonapartemu 700 ludzi. Francuzi do Berlina wkroczywszy lud oszukali przez to, że z publicznego targu przedali Królewskie magazyny, zatem wtenczas cena żywności wszelkiej stała się bardzo małą. Lecz kupujący nie tylko musieli karmić żołnierza nieprzyjacielskiego, aletoż zboże u Francuzów kupione zwozić do magazynów nowo założonych: sama prowincya Nowey Marchii przymuszona została dostarczyć w dniach pierwszych Maja 300 tysięcy szefłów owsa.

Cena żywności w Saxonii i Brandeburgu dziś jest bardzo nizka, dla tej przyczyny, że w kraju pieniędzy prawie niema. Najmniek teraz może kupić za grosz tyle chleba jak dawniey kupował za dwa grosze; ale z przeciwney strony z nowu ten co przedtym zarabiał na dzień cały talar, ledwie dziś może zarobić pół talara, i robić musi to za grosz za co dawniey płacono temu 5 grosz. Jarmark Lipski ostatni trwał ledwie dni kilka, ponieważ wcale nie było komu i z kim co czynić.

Pomerania Pruska wyniszczona tylo rekwizycyami teraz ieszcze dostarczyć musi nieprzyjaciolom 200 tysięcy centnarów siana, 300 tysięcy centnarów słomy, 25 tysięcy szefłów owsa, 15 tysięcy centnarów mąki żytniey, 6 tysięcy centnarów mąki pszenney. Pomięaż zapasu tak wielkiego trudno znać w samey prowincyi, więc urzędnicy krajowi ofiarują i wrrantom taką cenę, jaką tylko ci położą. Byłoby zaiste lepiej, gdyby ciemieżycielom swoim ukazali ostrze szpady, ponieważ blisko są Szwedzi, którym ieszeli mieszkańce pomagać zechcą, zapewne woyska Gustawa Adolfa nie będą przynaglone drugi raz z Pomeranii Pruskiej ustępować do Stralsundu.

Rząd Szwaycarski nie chce Francuzkie u tyranowi dawać nowej przyczyny do gwałtów i ucisku nowego, a nie mogąc żadnym sposobem nakłonić ziemców swoich do przyjmowania służby Francuzkiej, zaczął regimienta, jak wiadomo napelniać rekrutem cudzoziemskim. Buonaparte zganił ten zaciąg, i groźnie rozkazał nowy zaczynać w narodzie; wydatek więc poniesiony dotąd marnie zginął. Gdy zaś Szwaycarowie po tej nawet przestrodze zaciągac się odma-

wiają, przydzie podobno do tego, że mieszczeliwych gwałtem z domu wyciągac będą Francuzi pod chorągiew swoją. Jakoż godni są tego losu; ponieważ na odwrócenie onego od siebie nie używali środków wszelkich jakie w ręku niegdys mieli.

MADRID d. 12 Maja. Dwór odebrał wiadomość o zdobyciu przez Anglików stanowiska warownego Maldonado, i wkrótce potem warowney twierdzy Montevideo. Nie ieszemy teraz wolni od boiazni względem losu stolicy Buenos Ayres, chociaż wszystkiego spodziewać się można po doznanej waleczności Gubernatora G. Liniers. Lecz nieprzyjaciel się swoją w tych stronach powiększyć i odnowić może, i e razy zechce; Hiszpani pewnie żadneych posiłków nie otrzymają z Europy. Politycy dają do rozwiązania zagadkę, czyli nieprzyjaciel może przez czas długi trzymać się na rzece Plata; bez wątpienia Anglicy będąc panami dwóch portów mogą w nich zostać najdłużej bezpieczni; ale żywności niedostatek może znowu do oddalenia się przymusić, którą trudno jest prowadzić z Anglii i Przegórka dobrej nadziei. Bliska jest żyźna Brazylia Portugalczyków osada; tu wszystko najzręczniey kupować. Podchlebiają sobie Hiszpani, że Xiąże Regent poddanym swoim zabroni prz dawać; pomieważ tym sposobem złamana byłaby raz przyjęta i dotąd ściśle zachowana obojętność dworu Lisbonskiego. Czasowi rozwiązanie pytania tego zostawic trzeba.

W portach Hiszpankiej Monarchii czynić zabwsze jednaka, ażeby Floty uzbrojone były; lecz przeszkody wielorakie obracają w niwecz gorliwość. W Admirala X. Pokoju. Żadne okręta prawie nie zawiają do nas, nie mamy więc materiałów potrzebnych do budowli okrętowey; handlu dawno nie mamy więc zbywa na doświadczonych marytkach, starzy umierają lub stają się niezdatnymi do służby; inlodzi formować się czasu nie mają. Tymczasem osady najważniejsze w nowym świecie zostawione są losowi i własnym siłom; dawno nie wiemy co się dzieie w Carracas, jakie ma zamysły Miranda, dokąd poszedł G. Crawford. Dochody Królewskie od lat kilku leżą nielknięte w Havanie, Mexico i Peru, i tylu innych prowincyach; tu zaś w Europie gotowizny niedostatek czujemy, co ieszcze nową i nieprzelamaną iesz tamą do uzbroenia eskadr naszych.

WIEDEN d. 3 Czerwca. Rekrutów nowo wbranych, tak w tuteyszy stolicy iako też po innych miastach garnizonowych pilnie ćwiczyć zaczęto według nowego przepisu podanego przez Generalissimusa Arcy X. Karola; Oficcy rowie z niemi obchodzą się bardzo łagodnie. Rozumiemy że Sejm Węgierski cokolnawszy roztrząsanie propozycyi od tronu podanych; wkrótce rozwiązany zostanie.

Posel dworu Badenskiego Rosenfels przybył do naszej stolicy i oddał dworowi listy wierszycielne. Doniesienia z Węgiel przyslane zgadzają się na to, że w całym Królestwie na rok terazniejszy spodziewane są urodzaje zboża i wina bez porównania większe nad przeszłe lata. D. 6 Cesarz z Budy ma wyjechać do Wiednia. Stany zaś Seymiujące przystąpiły do roztrząsania od owiedzi Królewskiej na uwagi od nich podane względem propozycyi koronnych.

Główna kwatera W. Wejzra znajduje się iesz w Adrianopolu, gdzie wodz Ottemański zwołał wszystkich Seraskierów, Baszów, Beiów na radę wojenną. Niedostatek oręza, najbardziej zaś żywności nie dozwalal dotąd Turkom zbliżyć się do brzegów

Dunaju. W drugiej stronie naczelnik Serwianów Czerny połączywszy wojska swoje z dywizją namiestnika Mladen, spiesznie ku Widdinowi postąpił; w Romelii i Bułgarii nie zgasła domowa wojna, rządca Ruszczycki przegrał niedawno bitwę z rządcą Philipopol-skim i stracił miał 6 tysięcy ludu.

Dywizya floty Angielskiej chcąc korzystać z potrożenia i rozerwania na wszystkie strony sił Otomanskich udała się do Salonichi stolicy Macedońskiej, miasta bogatego i handlowego, w nadziei że komendant otworzy bramę jako nie gotowy do dawania odporu. Lecz nad murem znalazł inną rzecz postać, Basza zamiast odpowiedzi kazał ogień dawać do Angielskich okrętów, które nie mogąc przystąpić do szturmowania oddaliły się na głębiny.

Przez Włochy wiadomość odbieramy, że nowy korpus wojska Hiszpańskiego w tym czasie przechodząc góry Pyrenejskie, na końcu miesiąca Maia stanąć miał w granicach Francuzkich, i pośpiesza ztamtąd do brzegów Elby 5 kolumnami, pierwszej czoło prowadzi regiment ochotników Barcelońskich, drugiej Asturia, trzeciej Królewicza, czwartej Cordova, piątej Króla. Gdy te kolumny na grunt Francuzki wnieść miały, Prezydent parlamentu Gironda wezwał obywateli, ażeby przymierzeńców uprzecznie przyjąć, którzy za ich sprawę krew przelewać mają. Hiszpański naród z Francuzkim połączony jest ścisłą przyjaźnią i spólnym interesem od r. 1700; od tej epoki pamiętnej góry Pyrenejskie przedzielać ich przestały, jak powiedział do wnuka Filipa X. Aniou Ludwik 14, gdy ów testamentem Karola 2 wezwany do Madritu wyrzucił dla przyjęcia Korony Hiszpańskiej, którą dziś nosi wnuk jego Karol 4.

Druga dywizya wojsk Hiszpańskich, którą G. O'Farri z Lwowny ruszył, już znajduje się na gruncie Rzeszy Niemieckiej, i ciągnęła niedawno przez Norimbergę. Na ten widok zbiegało się tłumem popółstwo od r. 1547 Niemcy Hiszpanów nie oglądały; wtenczas Cesarz i Król oraz Hiszpański Karol 5 wojnę prowadząc o religię z Protestantami, liczne wojsko Hiszpańskie przez Norimbergę także do Saxonii posyłał pod hetmaństwem sławnego X. Alba. Uniesieni ciekawością panujący w Bawarii i Wurtembergu, pierwszy do Weilheim, drugi do Auszpurga umyślnie zjeżdżał z licznym dworem dla widoku tak niepospolitego.

SCHWERIN d. 22 Maia. Z Berlina donoszą, że na rzece Hawel w odległości dwóch mil od stolicy między Werder i Pichelsdorf, podczas deszczu z gradem i grzmiotem złączonego, wzniosła się nad powierzchnią wody wyspa 50 kroków długa, 15 szeroka przy niezmiernym łoskocie, który z pod ziemi zdał się wychodzić; ziemia jeszcze w początkach miękka, i za uderzeniem trzęsąca się, pokryta jest skorupami i rybą.

Z Pomeranii Szwedzkiej nie ma pewnych doniesień, co tam się dzieje. Okręta do miasta Lubeck należące gdy do wyspy Rugen zawiać chciały, nie były przez Szwedów dopuszczone; równą przeszkodę znaleźli żeglarze miast Rostock i Wismar; lecz do portu Travemunde każdemu wolno jest zawiać. Generał Pruski Hirschfeld dawniej zamknięty w Magdeburgskiej cytadeli obwiniony że będąc iennem Francuzkim utrzymywał korespondencyą nieprzyjacielowi szkodliwą, pokazałszy niewinność swoją wolność od-

zyskał. Marszałek Blücher w mieście naszym dotychczasową kwaterę, z której zawczem donosił wojsko, stojącym w miastach Anzeatyckich Hamburg, Lubeck, Bremen, iakoteż w Xięstwach Magdeburgskiem, Meklenburgskiem, i Brunswickiem, że ma wyraźny rozkaz od Napoleona żeby z tych wszystkich regimintów uformował niemieszkańcą armią obserwacyjną. Do tej składu należą powinny dywizye Generalów Molitor i Boudet, wojska Holenderskie i Hiszpańskie. G. Grandjean ma prowadzić skrzydło prawe, G. Lacombe artylleryą.

LONDYN d. 21 Maia. Zabieranie na okręta wojsk i amunicji do wyprawy północnej przez znaczonych iść zaczęło z pospiechem podwojonym, czynności większej i obrótu tak nagłego w portach swoich nigdy nie widzieli Anglcy. Admirantycya kazała, żeby 42 tysiące żołnierza iądowego płynęły, w której liczbie jest 16 tysięcy hannoweranów. Co chwila czekamy z Yarmouth doniesienia, że flotta już za głą wyszła.

Popółstwo Angielskie zawsze swobodne, podczas elekcji rozumie że jest panujące. Opisac trudno iakie w dzisiejszych dopóki bezprawia i gwałty zawsze pod pozorem okazania gorliwości o religię anglikanską, i ukarania tych ludzi, którzy wnoszą pomoc wspierając Katolicki projekt w izbach Parlamentowych na szczególną nienawiść zarobili przed gminą w nieoświeconym. Między innemi miastami w Bristol tak straszliwy rozruch powstał, tak okropnie wołano o śmierć Kandydatów przyjaciół oddalonych Ministrów, że nakoniec zwierzchność miejscowa udać się musiała do ostatniego środka, iakim jest ogłoszenie Marsowego prawa; po dwakroć czytane było, już przychodziło do trzeciego, po którym nastąpić miało użycie siły wojskowej, gdy przecie popółstwo przez dwa dni swawolne i zuchwałe uspokajać się zaczęło. Szkody w tym przypadku smutnym czynione nie są zrachowane.

Podobny rozruch był w Liverpool: tu o Reprezentacyą w Parlamencie ubiegał się między innemi Doktor Roscoe sławny u Anglików pisarz historyi i lekarskiej. Popółstwo domu jego spaliło. Rząd i tu musiał wzywać na pomoc siłę zbroyną dla przywrócenia spokojności. Stanął na czele wojska iótkownik Williamson i wszystkich usmierzył; jednak był w niebezpieczeństwie blizkiem śmierci: konia pod nim zabito. Podobnych przypadków było wiele po innych miastach; w całym narodzie gmina nienawidzi oddalonych Ministrów, przyjaciele ich są wzgardzeni, odrzuceni, przesładowani otwarcie; i zdać się iakby żaden z Oppozycyi wnieść inż nie miał do izby niższej. Lecz jeżeli z jednego względu rzecz jest pożądana, żeby w Parlamentach naszych zasiadali obywatele do jednej tylko partyi należący którzyby łatwiej, prędzys, bez sporów i przewłoki czynili, co im kaze dobro i publiczna potrzeba; z drugiej strony ludzie rozsądni żądają nie mniej swawolnie, ażeby Parlament kiedykolwiek położył tamę gminnemu zuchwalstwu które wtenczas właśnie wzruszać zwykło u nas domową spokojność, kiedy potrzeba najdorzalszej uwagi nad wybraniem Reprezentantów najgodniejszych. Czują jednak wszyscy, że Parlament tej materii dotknąć się nie zechce, raz ażeby nie wzruszał starodawnej konstytucyi, powtóre, ażeby sam nie wystawił się na podobne prześladowania iakich doznają byli Minisrowie.